

## **PROROCZA PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II DO SYRII W 2001 ROKU**

W moim bardzo krótkim artykule pragnę przypomnieć pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do Syrii, która miała miejsce w dniach 5–8 maja 2001 roku<sup>1</sup>. Była to podróż szlakami św. Pawła Apostoła i stanowiła kontynuację obchodów Roku Jubileuszowego w Kościele katolickim. Wspominam o niej w kontekście Dni Jana Pawła II odbywających się na uczelniach krakowskich każdego roku. W bieżącym roku temat wiodący XVI edycji Dni Jana Pawła II brzmiał: „Ku pojednaniu”. Przypadło mi w udziale podjąć temat od strony „praktycznej”; to znaczy zreferować pokrótce, w jaki sposób zmierzył się z problemem pojednania papież Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Syrii. Pragnę zaznaczyć, że sam także byłem jej uczestnikiem od początku do końca.

Nie chcę dotykać w moim rozważaniu kwestii treści papieskiego nauczania, czy też poddawać obszernej analizie wygłoszone wówczas przez Jana Pawła II homilie i przemówienia. Dość szczegółowo zajmowano się tym w poprzednich latach. Tutaj chciałbym zatrzymać się na stronie symbolicznej tej pielgrzymki i w tym sensie napisać o niej jako o geście prorockim i to w wielu wymiarach.

Na początku jednak chciałbym poczynić pewną uwagę ogólną, która dotyczy również innych pielgrzymek i samej osobowości papieża Jana Pawła II. Jego specyficznym charyzmatem była nadzwyczajna zdolność posługiwania się takimi właśnie prorockimi gestami. Używam słowa: „prorockimi”, odwołując się do biblijnej tradycji używania tego rodzaju gestów przez proroków. Ich znaki zawierały w sobie treść mającą charakter wezwania do określonej mobilizacji duchowej.

Pasją apostolską Jana Pawła II było nawiedzanie wspólnot kościelnych na całym świecie, aby być jak najbliżej wiernych kraju, do którego przybywał z pielgrzymką. Chodziło mu bowiem nie tylko o przekazywanie określonych doktrynalnych

---

<sup>1</sup> *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, red. A. Jackowski, I. Soljan, Kraków 2005, s. 362–364.

treści podczas tych spotkań, ale o przeżycie wzajemnej braterskiej więzi uczniów Jezusa Chrystusa.

Znanym na całym świecie gestem związanym z jego pielgrzymkami był pocałunek składany na ziemi kraju, do którego przybywał. Był to gest przyjaźni i szacunku dla wszystkich mieszkańców tej ziemi, a więc nie tylko do chrześcijan, ale również przedstawiciele innych religii, a także tych ludzi, których w tym momencie razem z nim fizycznie nie było.

Na syryjskim lotnisku, oprócz episkopatu katolickiego, byli obecni również biskupi prawosławni. Co ważniejsze, ekumeniczny gest przyjaźni był jeszcze bardziej czytelny, gdy pierwsze kroki w Syrii skierował papież do prawosławnej katedry pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie u jej wejścia czekał na niego patriarcha tego Kościoła. On też był pierwszym na liście zapraszających papieża do odwiedzenia Syrii.

Symboliczną bardzo głęboką wymowę niósł z sobą gest, który został uczyniony na powitanie. Jego prorocki i symboliczny charakter stał się jeszcze bardziej dobitny, gdy papież spotkał się z wszystkimi patriarchami i biskupami syryjskimi, zarówno katolickimi, jak i prawosławnymi w katedrze syryjsko-prawosławnej pw. św. Jerzego. Zdarzenie to trzeba uznać za niemające wcześniej żadnego precedensu.

Msza święta celebrowana na Stadionie Abbasydów w Damaszku była potężnym i zarazem niezwykle radosnym świadectwem chrześcijańskiej jedności. Wzięło w niej udział ok. pięćdziesiąt tysięcy osób. Uczestniczyli w niej chrześcijanie z całej Syrii, w całej mozaice ich różnorodnych rytów.

Wielkim zaskoczeniem dla całego świata była wizyta papieża w wielkim meczecie Umajjadów w Damaszku, uważanym wśród syryjskich muzułmanów ze względu na jego prestiż za meczet najważniejszy. Co więcej, meczet ten położony w sercu starego miasta, został zbudowany na fundamentach chrześcijańskiej katedry, w której znajduje się po dziś dzień cenna relikwia głowy św. Jana Chrzciciela, czczonego przez wyznawców obu religii. Warto podkreślić, że Jan Paweł II był pierwszym w historii papieżem, który odwiedził meczet.

Odwiedziny meczetu odbiły się szerokim echem w całym świecie, tak jak wcześniej papieska wizyta w synagodze w Rzymie. Gest papieża nie miał na celu relatywizacji chrześcijańskiej wiary i prawdy religii katolickiej, ale w ten sposób okazał swoje poważanie dla Żydów i muzułmanów, poprzez wyrażenie szacunku dla ich miejsc świętych i ich modlitwy.

Kontrowersyjny dla niektórych wydawał się fakt, że Jan Paweł II udał się do miasteczka Al-Kunajtira, całkowicie zniszczonego podczas wojny z Izraelem. Syryjczycy traktują to miasteczko jako swego rodzaju martyrologium narodowe i dlatego nawiedzenie go mogło spowodować oskarżenia, że papież angażuje się politycznie przeciwko Izraelowi, ale on nie pojechał tam jako polityk albo jako turysta, lecz jako zwierzchnik Kościoła katolickiego. W ruinach małego, zrujnowanego

grecko-prawosławnego kościółka w Al-Kunajtira modlił się o pokój, czyli o błogosławieństwo Boże dla wszystkich narodów.

Najbardziej entuzjastycznie przyjętym znakiem, który wywołał prawdziwą eksplozję radości tysięcy młodych ludzi, którzy przybyli na spotkanie z papieżem na plac patriarchatu grecko-katolickiego w Damaszku, gdzie odbyła się Eucharystia, była deklaracja patriarchy. W pewnym momencie patriarcha publicznie zobowiązał się przed papieżem, że od tego momentu, termin obchodzenia Wielkanocy będzie wspólny z kościołem prawosławnym.

Entuzjazm przerósł wszelkie oczekiwania. Wiwatom nie było końca. Patriarcha był szczęśliwy. Wydawało się, że został dokonany historyczny przełom. Niestety, po wizycie papieża zaczęły dochodzić wiadomości, że decyzja patriarchy jest zbyt jednostronna, że są inni patriarchowie katoliccy z którymi powinien odbyć konsultacje i że są biskupi, którzy sprzeciwiają się tak pospiesznie złożonej deklaracji i w efekcie po dziś dzień świętujemy w Syrii Wielkanoc w dalszym ciągu w dwu różnych terminach.

Na tym tle, kiedy trwające już dziesiątki lat mediacje nie przynoszą rezultatu, miast smucić się i pomstować, jawić się zaczyna nowa, zupełnie niedostrzegana dotąd inicjatywa, która wydaje się tak oczywista, że aż absurdalna. Opiera się ona na uznanym fakcie, że religia chrześcijańska jest historyczna, czyli krótko mówiąc, nie jest ani mitem ani zbiorem fantastycznych opowiadań, ale jest prawdą usytuowaną historycznie w przestrzeni i czasie.

Taki sens posiada też pietyzm dla tradycji chrześcijańskiej, nawiedzania miejsc świętych i czczenia relikwii świętych. Taki sens mają pielgrzymki do Ziemi Świętej, gdzie są miejsca uświęcone pamięcią o naszych świętych, przede wszystkim zaś pamiętki historycznej obecności i działania Jezusa Chrystusa.

To samo odnosi się do terminu odbywania Paschy. Nie powinien on być katolicki albo prawosławny, ale chcąc, aby był autentyczny, powinien być żydowski, czyli ten sam, co termin paschy celebrowanej dzisiaj przez Żydów, skoro uważa się ich za historyczną kontynuację tej samej społeczności, która przyrzadziła przed dwoma tysiącami lat Paschę Jezusa Chrystusa. Jeśli chcemy być wierni autentycznemu duchowi Paschy, powinniśmy ją odbywać w tym samym czasie w jakim obchodzą ją Żydzi.

**Abstract****Prophetic pilgrimage of John Paul II to Syria in 2001**

The text is a record of personal memories and reflections created on the basis of the papal pilgrimage to Syria, in which the author accompanied Pope John Paul II. According to the author, this pilgrimage was prophetic.

**Keywords:** pilgrimage, Syria, John Paul II, prophetism